

♪ [PRZECIĄGLY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

KACPER ANDRUSZCZAK: Dzień dobry państwu. Nazywam się Kacper Andruszczak. Dzisiaj w odcinku „U jak utracone”, porozmawiamy o stratach wojennych. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, od tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiątego drugiego roku, gromadzi dane, na temat dóbr kultury, utraconych z terenów Polski, w granicach po tysiąc dziewięćset czterdziestym piątym roku oraz podejmuje działania, mające na celu ich odzyskanie. Dzisiaj właśnie goszczę kogoś, kto jest specjalistką od tych wszystkich utraconych dóbr kultury, czyli panią Ewę Witkowską, historyczką sztuki, absolwentką Instytutu Sztuki na Uniwersytecie Warszawskim, stypendystką Uniwersytetu Humboldtów w Berlinie. Pani Ewa pracuje na co dzień w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w Departamencie Restytucji Dóbr Kultury. Dzień dobry pani Ewo.

EWA WITKOWSKA: Dzień dobry.

KACPER ANDRUSZCZAK: Dziękuję, że się pani zgodziła na rozmowę. Bardzo się cieszę.

EWA WITKOWSKA: Dziękuję bardzo za zaproszenie.

KACPER ANDRUSZCZAK: Jest to cykl, w którym opowiadamy o tym, co w Kordegardzie się działo. Wszystko to, co dotyczy bezpośrednio lub pośrednio, działalności Kordegardy, galerii Narodowego Centrum Kultury. Wystawy z cyklu „Utracone-Odzyskane”, czyli takie coroczne wystawy, cały cykl wystaw Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jest organizowany już po raz, jak tutaj liczyliśmy, po raz siódmy będzie w Kordegardzie, prawda?

EWA WITKOWSKA: Tak. W tym roku będzie już siódma wystawa z tego cyklu. A pierwsza wystawa, była w roku dwa tysiące piętnastym. I była to wystawa, odzyskanego obrazu Francesco Guardiego „Schody Gigantów na dziedzińcu Pałacu Dożów”. W skrócie „Schody pałacowe”. Tak jak nazwa tej audycji jest utracone, „U jak Utracone”. Natomiast, pełna nazwa naszego cyklu, jest „Utracone- Odzyskane”, ponieważ na, w ramach tych wystaw pokazujemy, obiekty i historię obiektów, które były utracone. Były polskimi stratami wojennymi. Ale dzięki działaniom restytucyjnym, prowadzonym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zostały odzyskane i przywrócone do swoich macierzystych zbiorów.

KACPER ANDRUSZCZAK: I co roku, chcę państwo pokazać, tak symbolicznie także, co udało się nowego, jak rozumiem odzyskać. I zaprezentować to, zazwyczaj pierwszy raz albo po prostu, też pokazać pierwszy raz w Warszawie.

EWA WITKOWSKA: Yhm.

KACPER ANDRUSZCZAK: Bo to czasem są zbiory innych muzeum, prawda?

EWA WITKOWSKA: Yhm. Tak. Wybieramy najcenniejsze obiekty z tych, które udało się odzyskać. I prezentujemy je szerokiej publiczności, właśnie przy trakcie królewskim, gdzie też w okresie takim, ostatnio, ostatnie wystawy, miały miejsce w okresie letnim, gdzie też jest dużo turystów w Warszawie, żeby jak najbardziej popularyzować ten temat strat wojennych i restytucji obiektów kultury.

KACPER ANDRUSZCZAK: **I też promować taką wiedzę, prawda? Żebyśmy mieli wiedzę, na ten temat. Oprócz tego, jak tutaj przeglądamy z panią materiały, mieliśmy właśnie tego Guardiiego „Schody Gigantów”, ale także pojawił się Gierymski „Żydówka z pomarańczami”, tak zwana pomarańczarka.**

EWA WITKOWSKA: Tak.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Mieliśmy Annę Bilińską- Bohdanowiczową, czyli oryginalnie ten tytuł brzmiał „Murzynka”. Mieliśmy „Dianę” Houdona, tysiąc siedemset osiemdziesiąty rok, rzeźbę. Ta rozbieżność jest dosyć duża. Czasem tam są rzeźby, czasem to jest malarstwo olejne.**

EWA WITKOWSKA: Tutaj nie ma żadnej reguły. Polskie straty wojenne obejmują różne kolekcje. I to są nie tylko dzieła sztuki. Bo to są też archiwalia, zbiory biblioteczne. To są też kolekcje muzeów o innym profilu, niż artystycznym. Na przykład.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Kiedyś pani wspominała.**

EWA WITKOWSKA: Tak, tak. Udało nam się odzyskać kolekcję zoologiczną. To były okazy sprzed wojennego Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie, które.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Nawet jest zachowany film, kiedyś pani wspominała, prawda?**

EWA WITKOWSKA: Tak, tak, tak. Jakby widać na filmie, z trzydziestego dziewiątego roku, jak Kommando Paulsen wyznaczony do tego, taka grupa, która miała właśnie, która zajmowała się wyszukiwaniem cennych obiektów, różnych. Nie tylko dzieł sztuki, ale obiektów, które były cenne dla Niemców, wynosiła właśnie z siedziby Państwowego Muzeum Zoologicznego zwierzęta, eksponaty zoologiczne, książki., czaszki zachowane zwierząt.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Wstrząsające, to wszystko też zachowane w takiej formie filmu.**

EWA WITKOWSKA: Yhm, tak.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Państwo trochę funkcjonujecie, jak tacy detektywi, którzy sprawdzają te źródła.**

EWA WITKOWSKA: Znacząca ta praca, jest oczywiście fascynująca. Natomiast na co dzień, jest też bardzo taka żmudna. I wymaga bardzo wielu, takich pracochłonnych działań, które oczywiście nie jest tak, że codziennie mamy jakieś spektakularne odkrycie, ale faktycznie.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Codziennie te bazy są przeszukiwane.**

EWA WITKOWSKA: Codziennie musimy przeszukiwać. I w ostatnim czasie coraz częściej na coś trafiamy. Może to wynika z tego, że minął już taki czas, że różne rzeczy wypływają. Bo na przykład pewne pokolenie umiera, i ich potomkowie po prostu wystawiają rzeczy, które odziedziczyli, na sprzedaż. Albo na przykład wiedzą, że dziadek miał coś w domu, co miało jakąś historię i postanawiają tą sprawę uregulować.

KACPER ANDRUSZCZAK: **To akurat dobra wiadomość. Myślę, że taka jak najbardziej pozytywna. Pani Ewo, ale na wstępie mówiliśmy, i to wydaje mi się bardzo ciekawe. Bo wielu gości, odwiedzających Kordegardę to trochę dziwi, że państwo zajmują się tym okresem od tysiąc dziewięćset czterdziestego piątego roku.**

EWA WITKOWSKA: Yhm.

KACPER ANDRUSZCZAK: **I to jest jakby ta data początkowa. I od tego momentu, jakby myślą państwo o terytorium Rzeczypospolitej.**

EWA WITKOWSKA: Yhm.

KACPER ANDRUSZCZAK: **I to wydaje się dla niektórych nie do końca jasne. Mogłaby pani wytłumaczyć?**

EWA WITKOWSKA: To znaczy, to wynika z postanowień prawa międzynarodowego, z ustaleń konferencji w Teheranie, w Jałcie, w Poczdamie, które jak została podzielona Europa po wojnie, które ziemie przypadły jakiemu państwu. I zgodnie z tym obowiązującym prawem międzynarodowym, restytucja utraconych w wyniku wojny dóbr kultury, odbywa się do miejsca ich pochodzenia. Dlatego my, mówimy o stratach wojennych polskich, w kontekście obszaru Polski, po roku tysiąc dziewięćset czterdziestym piątym. W ubiegłym roku, mieliśmy wystawę, prezentującą odzyskane, najcenniejsze obiekty odzyskane do zbiorów wrocławskich. I tutaj dużo było takich pytań, dlaczego uważamy te obiekty za polskie straty wojenne, skoro Wrocław przed wojną nie był polski.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Był tak. Tylko niemiecki.**

EWA WITKOWSKA: Natomiast zgodnie z tym obowiązującym prawem międzynarodowym, te obiekty wracają do Wrocławia. To jest prawnie oczywiście zagadnienie, szerokiej tutaj, nawet opublikowanej, taką publikację na ten temat nasz departament wydał, o statusie ruchomych dóbr kultury, na tak zwanych ziemiach odzyskanych, w prawie krajowym i międzynarodowym.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Ale to także działa w drugą stronę, prawda?**

EWA WITKOWSKA: Tak.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Bo na przykład, jeżeli takie pierwsze skojarzenie pewnie, jeżeli chodzi o tereny odzyskane.**

EWA WITKOWSKA: Yhm.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Albo które już nie wchodzą w tereny Rzeczpospolitej. No kojarzy się też Lwów czy Wilno i tak dalej.**

EWA WITKOWSKA: Tak, tak. Dokładnie. No my jakby, zgodnie z tym prawem, też jakby nie zajmujemy się, nie uważamy za polskie straty wojenne obiektów, z terenów obecnej Litwy czy Ukrainy, prawda?

KACPER ANDRUSZCZAK: **No właśnie. Więc to jest myślę, że bardzo cenne, że po prostu tak jest. Takie są ustalenia prawne.**

EWA WITKOWSKA: Yhm.

KACPER ANDRUSZCZAK: **I te prawo, czasem się różni, prawda? Między, znaczy to są ogólne ustalenia dla, jak rozumiem.**

EWA WITKOWSKA: Znaczy to jest prawo międzynarodowe.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Yhm.**

EWA WITKOWSKA: Natomiast w przypadku restytucji, jeżeli obiekt zostaje znaleziony na terenie danego kraju, no to też musimy brać pod uwagę, prawo tego danego kraju. I na przykład, jakby niektóre kraje od razu uznają, że strata wojenna innego kraju wraca. Natomiast Stany Zjednoczone, na przykład, nie ma czegoś takiego jak przedawnienie, jeśli chodzi o obiekty nielegalnie przywiezione, czyli kradzione straty wojenne. Natomiast no są takie kraje, gdzie na przykład, coś się przedawnia po trzydziestu latach, albo jest jeszcze, nie jestem prawnikiem, więc nie chciałabym tutaj, haha.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Wchodzić specjalnie w te kwestie.**

EWA WITKOWSKA: Wchodzić w te kwestie. Ale zasadniczo, no musimy brać to prawo danego kraju, pod uwagę. No i dlatego, czasami te, ta restytucja trwa, trwa długo. Czasami wiele lat, bo wymaga negocjacji. Czasami też udziału sądów, prawników.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Tak, tak. I czasem trudno uzgodnić pewnie jedną wersję.**

EWA WITKOWSKA: Yhm.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Ale też nawet, jak obrazy już dotrą. Mówimy o obrazach ogólnie oczywiście.**

EWA WITKOWSKA: Yhm.

KACPER ANDRUSZCZAK: **O różnych obiektach, jak obiekty artystyczne już wróca. I państwo chcą zaprezentować je w Kordegardzie. Z różnych często okresów i tak dalej, wymaga to stworzenia specjalnie jakiejś inscenizacji, formy, scenografii do tego.**

EWA WITKOWSKA: Yhm.

KACPER ANDRUSZCZAK: **W tym roku, myślę, że to bardzo ciekawe, zdecydowaliście się państwo, na białe i też białe blejtramy, prawda?**

EWA WITKOWSKA: Yhm.

KACPER ANDRUSZCZAK: **I też puste ramy, które miały symbolizować po prostu to, czego jeszcze się nie udało odzyskać, tak symbolicznie.**

EWA WITKOWSKA: Yhm.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Ale takich inscenizacji i scenografii do pokazywania wystaw, one są bardzo różne, tak?**

EWA WITKOWSKA: Tak. To znaczy, my każdorazowo bierzemy, współpracujemy z projektantem, architektem wystaw, który też jakąś koncepcję tworzy plastyczną, tej wystawy. No i tak jak pan wspomniał. W zeszłym roku architekt Jan Strumiłło, chciał w jakiś taki symboliczny sposób pokazać ten ogrom, tych obiektów, których, które jeszcze nie wróciły, które jakby czekają na to odzyskanie. Dlatego zaproponował właśnie powieszenie takich pustych blejtramów. Co trochę nawiązuje do pustych ram, które pozostały w polskich muzeach. Bo to jest fakt, że te obrazy, obiekty wywożone w czasie wojny, często były, no zazwyczaj były wywożone bez ram. I w magazynach polskich muzeów, pozostała naprawdę duża ilość pustych ram po obiektach, które zagięły.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Co musi być wstrząsające, prawda?**

EWA WITKOWSKA: Tak, tak.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Gdy widzimy piękną, często złoto zdobioną ramę, pustą. Z tylko jakimś pewnie dopiskiem czy karteczką, że tu coś było.**

EWA WITKOWSKA: Yhm.

KACPER ANDRUSZCZAK: **A tego już po prostu nie ma.**

EWA WITKOWSKA: W przypadku tej wystawy, która była dwa lata temu, Marcina Zaleskiego „Wnętrze katedry w Mediolanie”, właśnie pokazaliśmy pustą ramę, po obrazie Zaleskiego, która

się zachowała po wojnie, w Muzeum Narodowym. Ten obraz zaginął, po powstaniu warszawskim.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Yhm.**

EWA WITKOWSKA: Natomiast rama oryginalna od niego, była w muzeum zachowana. Była zidentyfikowana jako rama od tego obrazu. Miała numery inwentarzowe. I kiedy obraz został odnaleziony i wrócił do Warszawy, okazało się, że niestety nie da się już go oprawić, w tą oryginalną ramę, ponieważ on w międzyczasie był poddawany konserwacji. I w związku z tym, zmienił swój rozmiar, ponieważ no był nabijany na nowe krosno, troszkę był zmniejszony. I okazało się, że ta rama jest po prostu za duża. Więc on dostał, został w tej ramie, w której został odzyskany, takiej po wojnie dla niego dobranej. Natomiast my pokazaliśmy tą oryginalną jego ramę na wystawie, jako taki przykład tej pustej ramy, która jakby czekała na ten swój obraz, w magazynie.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Bardzo, bardzo, bardzo ciekawe. I też właśnie takie symboliczne, pokazujące właśnie ten ogrom strat. Pani Ewo, ale proszę zdradzić, co w tym roku państwo zamierzacie pokazać w Kordegardzie, galerii Narodowego Centrum Kultury.**

EWA WITKOWSKA: Ponieważ te pierwsze wystawy, tak jak pan wspomniał: Gierymski „Schody pałacowe”, „Murzynka” czy „Diana”, to były, czy nawet jeszcze Zaleski „Wnętrze katedry w Mediolanie”. To było wszystko zbiory z Warszawy. I postanowiliśmy już w zeszłym roku, żeby poza tą Warszawę wyjść. Dlatego się zdecydowaliśmy na zbiory wrocławskie. A w tym roku będziemy pokazywali dwa obiekty, które dosłownie teraz, w ostatnich dniach wróciły. I to są obiekty, które zaginęły ze zbiorów Ordynacji Czartoryskich z Gołuchowa, czyli zamku z Gołuchowa, który obecnie jest oddziałem Muzeum Narodowego w Poznaniu. To jest przepiękny, średniowieczny Dyptyk Mater Dolorosa i Ecce Homo, przypisywany warsztatowi Dirka Boutsy. Ten dyptyk został odnaleziony w Hiszpanii, w prowincjonalnym muzeum w Pontevedra. Trzy lata bodajże trwało to, ten proces restytucji, od momentu odnalezienia. Ale udało się. I ten dyptyk wrócił w styczniu do Polski. W marcu, będzie oficjalnie pokazany w Gołuchowie, przekazany do Gołuchowa. Zamek w Gołuchowie był w remoncie. I w marcu będzie oficjalnie oddany zwiedzającym. I wtedy też będzie uroczystość, kiedy te obrazy jakby wrócą, na swoje miejsce, w którym wisały przed wojną. Są zachowane fotografie, z resztą przedwojenne w Gołuchowie, gdzie widać te obrazy, w którym miejscu one wisały i one mają podobno wisieć w tym samym miejscu, ponieważ no to są przepiękne obrazy i też bardzo ciekawa historia tej kolekcji Czartoryskich w Gołuchowie. Chcemy tą historię przybliżyć, historię właśnie tych obrazów, ich zaginięcia, odnalezienia.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Tak. I też opowiedzieć warszawskiemu widzowi, który wcale nie musi się, w takiej szerszej perspektywie historyczno-artystycznej czy muzealniczej orientować, prawda?**

EWA WITKOWSKA: No i też jakby chcemy tutaj pokazać te, no te obrazy, które będą na stałej kolekcji w Gołuchowie, więc no też będą wymagały specjalnej wyprawy tam.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Tak, tak, tak.**

EWA WITKOWSKA: Chcemy je chociaż przez chwilę pokazać, tutaj w Warszawie.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Pani Ewo, bardzo, bardzo dziękuję. Dzisiaj gościłem panią Ewę Witkowską, z działu Restytucji Dóbr Kultury, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dziękuję pani Ewo.**

EWA WITKOWSKA: Bardzo dziękuję.

KACPER ANDRUSZCZAK: **Ja nazywam się Kacper Andruszczak, a to było Abecadło Kordegardy „U jak Utracone”.**

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.